

2007 GLOSSA Scholarship Awards

For more information visit:
<http://www.glossa.pl/polish/english/scholarship.php>

Yan Wen (China)

Polska i ja

Nazywam się Yan Wen, jestem z Chin. Weronika to moje polskie imię, które dostałam od nauczycielki 3 lata temu, kiedy zaczynałam się studia polonistyki na Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych. Chodzi o to, że dlaczego wybrałam właśnie język polski, myślę to los.

Kiedy jeszcze byłam w gimnazjum, oglądałam pewny chiński film pt. „Skręć w lewo, skręć w prawo”. Bohaterka była właśnie polonistką, i czytała w filmie polską wiersz Wisławy Szymborskiej – „Miłość od Pierwszego Wejrzenia”. Natychmiast zachwycałam takim pięknym rytmem języka polskiego! Marzyłam, że w przyszłości udałoby mi się przynajmniej tego języka się uczyć. Od tego momentu zaczynałam się interesować Polską, chciałam więcej o Polsce, o jej historii, kulturze, obyczajach i wszystko związane z nią się dowiedzieć. Podziwiam, że na ziemi Polski wyrosnęli dużo znanych ludzi, Mikołaj Kopernik, Maria Skłodowska-Curie, Fryderyk Chopin... Właśnie taki mądry naród urodził takich wybitnych ludzi. Potem przed maturą przypadkowo przyszła taka szansa, jeśli zdałam egzamin do przyjmowania studentów na Polonistykę na PUJO, mogłabym właśnie polskiego się uczyć. Dalej dowiedziałam się, że w całych Chinach tylko na PUJO jest kierunek Polonistyki, który co 4 lata przyjmuje się studentów. To znaczy, jeśli chcę uczyć się polskiego, to jedyna szansa! Bez wątpliwości zgłosiłam się do tego egzaminu, go zdałam, i zaczynałam moje marzone studia polonistyki!

Od początku, napewno jest to trudny język dla nas – deklinacja, koniugacja, rodzaj, liczby... to zupełnie inny system języku od chińskiego! Ale z ciekawością i chęcią pilnie się uczyłam, dotychczas gramatyka choć taka skomplikowana ale już radzę sobie. W sierpniu 2006r. jak byłam na Kursie Wakacyjnym Języka Polskiego i Kultury Polskiej organizowanym przez Polonicum Uniwersytetu Warszawskiego, poszła mi dobrze na sprawdzian gramatyczny i zostałam posortowana do grupy 19 dla poziomu zaawansowanego. W tej grupie dużo się nauczyłam nie tylko o samym języku, ale także o historii, kulturze i obyczajach polskich. Też zrobiłam dużo postępów na nauce

polskiego. Wzbogaciłam słownictwo i teraz lepiej myślę, mówię po polsku. Dlatego chciałabym, jeśli możliwe, by jeszcze raz wróciła do Polski, czuła się w polskiej atmosferze i żyła po polsku.

Kiedy w lecie 2006r. byłam tam, Polska dała mi niesamowite wrażenia! Zarówno architektura europejska gdziekolwiek – przepiękne kościoły, gotyckie zamki, stare miasto, jak i smakowite jedzenia i słodczy – barszcz, bigos, gołąbki; czekoladki, pączki, ptysia, kebab... Wszystkie mi się podobało i smakowało!

Już od dawna interesowałam się polską literaturą, muzyką i filmami. Lubię słuchać piosenek polskich z powodu pięknego rytmu języka. Znam niektórych piosenkarzy i słucham ich, np. Kayah, Gosia Andrzejewicz, Monika Brodka, Ewelina Flinta, Kasia Cerekwicka, Ania Dąbrowska, Turnau Grzegorz. Moim zdaniem, słuchanie piosenek to też dobry sposób nauczania języka. Też lubię oglądałam filmy polskie, już oglądałam wiele, m.in. Ogniem i Mieczem, Quo Vadis, Pan Tadeusz, Zemsta. To takie filmy przez które szybciej dowiedzieć ogólnie o historii polskiej. Też bardzo mi się podobają współczesne filmy lub seriale polskie, np. Tylko Mnie Kochaj, Dekalog, Oficerowie, Niania... przez które dowiedziałam się jak wygląda rzeczywiste życie w Polsce.

Byłam już w niektórych miejscach w Polsce w zeszłym roku. W lipcu Lublinie na Kursie Wakacyjnym Humanistycznym UMCS, a w sierpniu Warszawie też na kursie UW. Podczas weekendów też zwiedziłam wiele inne miasto, Zamość, Kadzimirz Dolny, Kozłwka, Kraków, Katowice (Cieszyn)... m.in. Kraków uwielbiam! Według mnie, to takie magiczne miasto mające swój niezwykły urok! Zachwycałam się ładną Wisłą, przepięknym zamkiem na Wzgórzach Wawelskich, urocze Stare Miasto otoczone pięknymi starymi kamienicami; Wspomniłam sobie, że właśnie tam w Sukiennicach kupiłam dużo ciekawych pamiątek i śliczne bursztyny. Już wtedy mówiłam, że niedługo muszę jeszcze raz do tego magicznego miasta wrócić. Teraz właśnie idzie znowu taka szansa, jeśli mi się uda by dostać stypendium Glossa w Krakowie, to mogłabym ponownie spacerować po placu, nakarmić tam milutkie gołąbki, podziwiać Kościół Św. Mariackiej, jak to cudownie! I oczywiście podczas kursu u Glossa, dużo więcej się nauczę o Polsce!